

Ks. Seweryn R o s i k: *Sytuacjonizm etyczny a chrześcijańska roztropność. Studium teologiczno-moralne*. Poznań 1986 ss. 219. Papieski Wydział Teologiczny w Poznaniu: Studia i Materiały 2. Księgarnia św. Wojciecha

Personalistyczne ujmowanie moralności chrześcijańskiej staje dzisiaj przed jednym z najtrudniejszych zagadnień, jakim jest właściwe odczytanie w działaniu ludzkiej osoby relacji między czynnikiem subiektywnym, między tym, co jednostkowe, a tym, co powszechne. Rozstrzygnięcie tych kwestii wiąże się nierozzerwalnie z odniesieniem do tego, co się określa mianem "sytuacjonizmu etycznego" lub "etyką sytuacyjną", a co wykracza daleko

poza ramy rozważań czysto teoretycznych i staje się rzeczywistością konkretnych postaw ludzkich. Problem ten domaga się dziś najpierw precyzyjnego opisanie i zrozumienia, a potem szukania dróg takiego wyjścia, by moralne orędzie Chrystusa mogło być w pełni odczytane z uwzględnieniem tego wszystkiego, co niesie ze sobą właściwie rozumiana sytuacja etyczna.

Naprzeciw tym problemom wychodzi bardzo wszechstronne studium teologicznomoralne pracownika naukowego Sekcji Teologii Moralnej KUL, ks. doc. dr hab. Seweryna Rosika, zatytułowane *Sytuacjonizm etyczny a chrześcijańska roztropność*. Autor podejmując rozległy wachlarz problemów związanych z tą tematyką, stawia sobie za cel, "by odrzuciwszy plewę dwuznacznych propozycji sytuacjonistycznych i zachowując to, co istotnie wartościowego wniósł ten nurt do teorii życia moralnego, ochronić równocześnie obiektywny fundament moralności" (s. 8-9).

Autor stara się najpierw we wstępie (s. 23-30) uświadomić czytelnikowi złożoność problematyki. Płyynie to nade wszystko z faktu, że termin "etyka sytuacyjna" nie jest jednoznaczny i "zawierać może w sobie różnorodną treść, mieszczącą się zarówno w ramach katolickiej ortodoksyjności, jak i wyrażającą też pogląd przez Kościół odrzucany" (s. 27). Ponadto trzeba pamiętać, że nie chodzi tu o jakiś system etyczny, ale jedynie o pewne nurty myślowe i postawy praktyczne (s. 29).

Całość rozważań została podzielona na dwie zasadnicze części. W pierwszej Autor przedstawił skrajny sytuacjonizm etyczny, opisując najpierw jego podłoże, założenia podstawowe, a następnie szeroko rozważając autonomiczny charakter kryterium sumienia praktycznego w etyce sytuacyjnej poddaje tę wizję gruntownej krytyce. Natomiast w drugiej części podejmuje problem właściwego rozumienia sytuacjonizmu etycznego, rozpatrując go w ujęciu roztropnościowym, co prowadzi do szerszej analizy roztropności jako sprawności intelektualnej, moralnej czy nadprzyrodzonej, a w końcu do rozważenia jej aplikatywnej funkcji we właściwym odczytaniu sytuacji etycznej w odniesieniu do zasad moralnych.

Nie sposób w tym miejscu zaprezentować całego bogactwa omawianej pozycji zarówno co do rozległości rozważanych problemów, jak i co do precyzji i głębi ich ujęcia, ale warto - jak się wydaje - przynajmniej podkreślić niektóre z nich. Szukając genezy poglądów, które składają się na omawiany nurt zwany skrajnym sytuacjonizmem etycznym, S. Rosik wskazuje, że ma ona charakter dwupłaszczyznowy: 1. "ten nowy system moralny wywodzi się z egzystencjalizmu, który albo Boga pomija, albo Mu wprost zaprzecza, a w każdym przypadku stawia człowieka wobec siebie samego" (s.32); 2. protestancka koncepcja prawa moralnego, w której osłabienie absolutnego charakteru prawa naturalnego zabarwiło "płaszczyzną etycznego działania bardzo mocno indywidualizmem i subiektywizmem,

sprowadzając wzajemną relację człowieka i Boga do wymiaru konkretnej, zmieniającej się sytuacji" (s. 55).

Podstawowe założenia etyki sytuacyjnej wiążą się ściśle z koncepcją człowieka, który ma dokonywać wyboru w konkretnej sytuacji etycznej. Koncepcja ta odchodzi od pojęcia natury ludzkiej, a w konsekwencji uznaje, że ogólne zasady moralne wypływające z prawa naturalnego są czymś wtórnym, mało istotnym w stosunku do egzystencji w konkretnej sytuacji. Autor wskazuje tu na "jawny sofizmat tej etyki: z faktu, że prawo ogólne jest niezdolne do pełnego ujęcia konkretnej sytuacji, wyprowadza się wniosek, że do tej sytuacji nie może się ono nigdy odnosić" (s. 62).

Kiedy człowiek staje wobec pytania o ostateczne kryterium, na podstawie którego sumienie wydaje oceny moralne, to w skrajnej etyce sytuacyjnej przyznaje się szczególną rolę samej sytuacji w formowaniu aktu sumienia, co sprawia, że – jak pisze Autor – ocena etyczna "formuje się w oparciu o kryterium subiektywne, osobiste, wewnętrzne i indywidualne, ostatecznie niezależne od jakiegokolwiek normy obiektywnej" (s. 69). Ważne jest więc tu samo rozumienie sytuacji etycznej. Jest to kompleks elementów wewnętrznych i zewnętrznych, który określa "hic et nunc" stan duchowy podmiotu i wpływa na jego konkretną aktywność (s. 72), a składają się na tę sytuację: z jednej strony (a ten aspekt jest nie doceniany w skrajnym sytuacjonizmie) – jako element dominujący – ludzka istota i wynikające z niej istotowe i powszechne struktury (s. 73–75), z drugiej zaś – "zespół czynników, które wyrażają bardziej szczegółowe relacje z podmiotem oceny" (s. 75–85).

Trzeba podkreślić, że powyższe rozważania Autor umieszcza na szerszym tle ukazanego personalizmu etycznego, podkreślającego jedyność i niepowtarzalność osoby ludzkiej. W przekonaniu ks. Rosika w odniesieniu do sytuacji trzeba mówić o historyczności osoby, jej różnorodności i zmienności, a także o dialogalnym i religijnym aspekcie, płynącym z odczytania sytuacji jako wezwania Bożego, domagającego się odpowiedzi (ciekawe, że Autor określa ten aspekt mianem "dyskusyjny" s. 82). Oczywiście, w skrajnym ujęciu sytuacyjnego normatywu zwraca się uwagę tylko na okoliczności jako elementy konkretnej sytuacji, które uznaje się za jedyne kryterium sumienia (s. 88). Ten skrajny indywidualizm i subiektywizm etyki sytuacyjnej jeszcze bardziej pogłębia przyznanie szczególnej roli "wewnętrznemu światłu indywidualnemu" jako sądowi sytuacyjnemu (s. 90–97).

Po tak dokładnym przedstawieniu fundamentalnych założeń etyki sytuacyjnej Autor stara się wykazać jej zasadnicze błędy. Podstawowym błędem jest tu niedocenywanie obiektywnego ładu moralnego, określonego przez prawo natury (s. 103). Również kardynalnym błędem jest "fałszywe ujęcie stosunku naturalnego prawa moralnego do moralności chrześcijańskiej, ściśle nadprzyrodzonej. Z faktu bowiem, że chrześcijańska moralność

przewyższa rangą swych wymagań i doskonałości moralność naturalną, sytuacjoniści chcieliby wyprowadzić wniosek, że wskutek tego pozbawia ona naturalne prawo moralne mocy zobowiązującej" (s. 104-105). Ostatecznie ta etyka popadła w ten sam formalizm, przeciw któremu podniosła swój sprzeciw (s. 107). Te błędy uwidaczniają się zarówno w skrajnym ujęciu sytuacji (s. 108-110), jak i w subiektywizmie "światła wewnętrznego" (s. 111-113) oraz w niewystraszającej intencjonalności działania (s. 113-118).

Na tle tej krytycznej prezentacji skrajnego sytuacjonizmu etycznego jaśniej można zrozumieć zaproponowane przez Autora w drugiej części roztropnościowe ujęcie sytuacjonizmu etycznego. W punkcie wyjścia odwołuje się on do szerszej perspektywy, jaką stanowią nurty odnowy teologii moralnej (s. 119-124), a szczególnie zainteresowanie roztropnością jako dyspozycją sytuacyjną (s. 124-127).

Centralne dla tej części rozprawy pojęcie roztropności jako sprawności rozpatruje Autor w trzech aspektach: intelektualnym, moralnym i nadprzyrodzonym. Wymiar intelektualny wypływa ze szczególnej roli rozumu w wypracowaniu pojęć moralnych, zasad ogólnych i umożliwieniu powiązania tych zasad z konkretem czynu ludzkiego (s. 127-141). Sprawnością, która usprawnia poznanie i pożądanie dobra konkretnego jest właśnie roztropność, "dzięki której w każdej okoliczności życia człowiek zachowuje umiejętność respektowania ogólnych zasad moralnych oraz stosowania ich do poszczególnych sytuacji etycznych" (s. 144-145).

Autor wyraźnie podkreśla, że moralny aspekt tej sprawności ujawnia się wówczas, kiedy uświadamiamy sobie, że obejmuje ona nie tylko właściwe poznanie moralne, ale i przekonanie moralne, albowiem samo rozumne poznanie nie gwarantuje realizacji dobra. Roztropność jawi się tutaj jako usprawnienie woli, czyniąc człowieka panem swego postępowania i stanowi podstawę organizacji całego życia moralnego (s. 154-169). Natomiast nadprzyrodzony charakter roztropności wiąże się z porządkiem łaski. Roztropność jako cnota wszczepiona zapewnia to, "bez czego miłość nie mogłaby działać: habitualny osąd praktyczny w sprawach dotyczących wiecznego przeznaczenia" (s. 173). Autor jednocześnie dodaje: "roztropność wszczepiona, opierająca się poznawczo na przesłankach wiary, jako punkt wyjścia do swej właściwej pracy ujmuje intencje miłości, aby im zapewnić kierownictwo w konkretnych szczegółach ludzkiego życia" (s. 174).

Aplikatywna funkcja tak rozumianej roztropności wyraża się dwojako: w odniesieniu do poznania i w odniesieniu do decyzji. Roztropność nie kształtuje najogólniejszych zasad postępowania moralnego, ale ulega ich inspiracji kierując się nimi w usprawnieniu działania moralnego (s. 180). Ważne tu jest podkreślenie Autora, że roztropność w różnym stopniu ujmuje konkretne dane każdej pojedynczej sytuacji, jak i ogólnie wiążące zasady, a w swej aplikatywnej funkcji przenosi kierowniczą i nakazującą

ich siłę w konkret rzeczywistości sytuacyjnej (s. 183-189). Istotną rolę od strony operatywnej spełnia tu akt namysłu (s. 196-207) oraz wybór i decyzja s. 207-213).

Już ten ogólny przegląd studium teologicznomoralnego Ks. Rosika odsłania rozległe i przejrzyste horyzonty myślowe Autora rozprawy. Dla każdego, kto choć trochę zapoznał się z jego dorobkiem naukowym, to całościowe opracowanie jawi się jako naturalna konsekwencja dotychczasowych zainteresowań i badań naukowych. W szeroko rozumianym kręgu problematyki sumienia Autor już uprzednio wypowiadał się w duchu personalizmu etycznego za takim kształtowaniem sumienia, by opierając się na roztropności mogło ono w pełni odczytać Boże wezwanie zawarte zarówno w obiektywnym porządku moralnym, jak i w konkretnej sytuacji etycznej (jednakże w bogatej bibliografii Autor najmniej odwołuje się do swoich własnych opracowań).

Godna podkreślenia jest szczególna pieczołowitość Autora w doborze i wykorzystaniu zarówno materiałów źródłowych (Pismo św., nauczanie Kościoła), jak i różnorodnych opracowań. Czytelnik może wraz z Autorem niejako śledzić bogactwo myśli i różnorodność opinii związanych z omawianą problematyką dzięki obfitym, podanym w przypisach - w językach oryginalnych - cytatom. Lekturę ułatwia także jasny, konsekwentny w prowadzeniu myśli język. Wprawdzie można by się pytać, czy nie dałoby się uniknąć pewnych powtórzeń (np. w opisie sytuacji etycznej), ale całość jawi się jako dojrzałe studium, zmierzające logicznie i konsekwentnie do wykazania, że opierając się na roztropności możliwe jest zbudowanie teorii katolickiej sytuacjonizmu etycznego. Wartości omawianej pozycji nie pomniejsza fakt, że domaga się ona od czytelnika pewnego "oczytania" teologicznego i dyscypliny myślowej. Przeciwnie, właśnie dlatego powinna stać się lekturą zarówno studentów teologii, jak i duszpasterzy, którzy chcieliby pełniej odpowiedzieć na zapotrzebowanie intelektualne naszych czasów.

*Ks. Janusz Nagórny*